

# NASZYJNIK MISS ADY

5. NOWELKA.

— Okazałeś się nader zręcznym — przyznał towarzysz.

— Pochlebiam sobie. I co najparadniejsze, to fakt, że zdobyłem serce zimnej piękności z New-Yorku. Przysięgam ci! Co za fatalność nie móżdź zabrać miliardów, zamiast tego naszyjnika. Pochodzi to stąd, gdy się z narodzenia nie jest baronem. Gdybym był nim — narzeczona z marmurów, postacią a na złotym postumencie należałaby do mnie! Wielka gra! Powiadam ci!...

Dalsze słowa zcichły w przestrzeni, podobnie jak ich ślad znikł w lesie.

\* \* \*

Tymczasem podniecony gorączkowo tłum szukał dalej naszyjnika w sali balowej hotelu. Nawet burbońskiemu księciu ndzieliło się ogólne podniecenie i on także rozmawiał żywo ze starym miliarderm, który stał nieporuszenie z miną naj- obojętniejszą w świecie. Jego poorane zmarszczkami czoło, nie zdradzało kombinacji jakie się pod nim snuły. Nad czymś zastanawiał się głęboko, a wzrokiem badał każdego z obecnych na sali. Za chwilę spytał szambelana:

— Nie mógłby pan powiedzieć mi, gdzie są jego znajomi?

— Hrabia i baron? — odparł Belgijczyk ze zdziwieniem.

I on także szukał wzrokiem obydwa. Również miss Ada npatrywała swego dansera — nie wracał...

W tej chwili, gdy znów stali się — ojciec i córka — przedmiotem powszechnej obserwacji, miss Ada zamknęła się w sobie, przybierając tajemniczy i zimny wykład. Nikt nie mógł odgadnąć co za myśli tworzyły się w tej dumnej głowie.... Miss Ada zrozumiała, co się stało.

— Proszę przywołać dyrektora hotelu! — ostro zawołał Screw.

Elegancki jegomość w czarnym tuzurku zjawił się natychmiast i nisko się kłaniając, wyrażał swe najżywsze nbolewanie nad tem, co się stało.

— Gdzie są hrabia de la Tourelles i baron Hamard? — przerwał mu głosem imponującym miliard — proszę zobaczyć czy są w mieszkaniu!

Szmer rozszedł się po sali. Zaczęto podejrzawać, zaczęto domyślać się, jak sprawa stoi.

— Ci panowie opuścili przed dziesięcią minutami hotel — meldował dyrektor, błąd jak ściana, skoro tylko po chwili powrócił w towarzystwie groom'a hotelowego... — przy takiej pogodzie...

Pioruny biły jeden za drugim, szyby dzwijały złowieszco...

— Tak — wtrącił groom — panom mieszkającym pod Nr. 3 im, otworzyłem drzwi, które prowadzą do parku. Obydwaj byli nbrani w płaszcze gumowe, podobnie jak kiedyś, gdy ich odrowadzałem z przyrządami do łowienia ryb morskich. Dziś wybiegli bardzo szybko z hotelu...

— To byli złodzieje! — z flegmą zauważył Rafael Screw.

Po tych słowach pan dyrektor hotelu przyszedł do siebie.

— Panie Screw — mówił ożywiony — przysięgam, że naszyjnik zdobędziemy napowrót! Daję za to moją głowę. Będę ścigał złodziei. Żandarmeria....

— Głupstwo! — mruknął z energicznym gestem Screw. — Nie chcę! Zrozumiano?! Niechaj złodzieje niekajają!

Całe eleganckie towarzystwo skupiło się dookoła interesowanych. Patrzono na miliardera, jak na zagadkowego sfuksa. Być okradzionym na pięć milionów franków i nie kazać ścigać złoczyńców?! Nie do uwierzenia!

— Panie Screw — odezwał się cokolwiek zirytowany książę, w którego żyłach płynęła krew Burbonów — pan przyjmuje tak lekko stratę, nie starając się nawet poszukiwać złoczyńców?

— Już raz oświadczyłem, moje zdanie — odparł krótko Amerykanin.

Książę uczynił gest, wyrażający zdziwienie. Tego rodzaju zachowanie mógł sobie tłumaczyć tylko najwyższym wykitem amerykańskiego „dobrokwieczystwa“. To zirytowało go mocno, mówił tedy cokolwiek przez nos, wyprostowawszy się, ile na to jego niezbyt zgrabna postać pozwalała:

— Nie rozumiem, że pan, panie Screw, nawet przy swoich miliardach, możesz z tak lekkim sercem podobną stratę przyjmować. Przecież kilka milionów...

— A kto panu powiedział — nie dał mu dokończyć Screw — że zostałem na kilka milionów okradziony?

Książę zadziwił się, co na jego twarzy odbiło się, ale już mniej pewnym głosem pytał:

— Jakto? A więc ów sławny naszyjnik?...

Miliardera twarz rozjaśniła się nieklamany uśmiechem.

— Tak jest! — mówił dobroduszenie — ów naszyjnik sławny kosztował mnie rzeczywiście milion dolarów. Tak, tak było w istocie... i jest własnością mojej córki Ady. Czy sądzi pan jednak, abym był do tego stopnia naiwny i pozwolił jej nosić go podczas pobytu w Europie? O nie! Tak naiwny nie jestem, bo przecież mógłby wpaść w ręce pierwszego lepszego złodzieja. Mój jubiler w Nowym Jorku wykonał mi znakomitą imitację prawdziwego naszyjnika, a ta imitacja kosztowała mnie zaledwie tysiąc dolarów... Z tą imitacją niekajają teraz francuscy szlachcice podczas burzy. Niechaj uciekają! Oryginał naszyjnika spoczywa tymczasem spokojnie w jednej z kas ogniotrwałych firmy „Screw and Co“. w Nowym Jorku...

\* \* \*

Na dworze szalała dalej burza, stary zaś książę co pewien czas rzucał z poza ciężkich, ciemnych chmur ironiczne spojrzenia na dolinę zamkniętą wysokimi górami....

KONIEC.



## Zagadki do nagrody

### Logogryf zgłoskowy.

(Ułożył T. Domini Kołomyja.)

Z następujących zgłosek: a, bu, buz, ce, dl, dy, e, fi, gan, ja, jam, jazd, l, lier, ot, pe, po, poi, ma, na, nał, ni, no, ny, ra, ro, so, ty, try, u, wor, za, zy, żec, ułożyć 11 wyrazów których literę początkową czytane z góry na dół dadzą imię i nazwisko polskiego malarza, a końcowe z dołu do góry, imię i nazwisko poety polski-go.

Znaczenie wyrazów: 1. Miasto na kresach. 2. Istoty mikroskopijne, z których kreda powstaje. 3. Inaczej hotel. 4. Oznaki oficerskie. 5. Inaczej strzelec. 6. Oznaka władzy w wojsku polskim. 7. Starożytna opozycja. 8. Góry. 9. Zwierz południowy. 10. Przysłówek łaciński na oznaczenie czasu. 11. Wyższy sąd.

### Logogryf.

Ułożył Koliba.

X	o	o	o	o
o	X	o	o	o
o	o	X	o	o
o	o	o	X	o
o	o	o	o	X
o	o	o	X	o
o	o	X	o	o
o	X	o	o	o
X	o	o	o	o
o	X	o	o	o
o	o	o	X	o
o	o	o	o	X
o	o	X	o	o
o	X	o	o	o
X	o	o	o	o
o	o	o	X	o
o	o	o	o	X
o	o	X	o	o
o	X	o	o	o
X	o	o	o	o

Kółka i gwiazdki zastąpił literami w ten sposób, aby gwiazdki czytane z góry na dół, utworzyły okolicznościowe zdanie noworoczne?

Znaczenie wyrazów: 1. Mieszkaniec Afryki. 2. Miasteczko w Lubelskiem. 3. Część twarzy. 4. Zwierzę domowe. 5. Dzikie zwierzęta. 6. Narzędzie rolnicze. 7. Dawny pisarz polski. 8. Inaczej dyabeł. 9. Miasto portowe w Japonii. 10. Tytuł czcowny. 11. Rzeka w Austrii. 12. Miasteczko na Wołyniu. 13. Zgrabne drzewo. 14. Inaczej człowiek. 15. Przyrząd do oświetlania. 16. Zabytek starożytny. 17. Imię męskie. 18.

Lekki statek. 19. Mieszkańcy półwyspu Bałkańskiego. 20. Jezioro w Rosji. 21. Miasto na Litwie. 22. Naczynie do picia. 23. Ptak. 24. Zakątek. 25. Imię jednego z papierzy.

Jako nagrodę za dobre rozwiązanie wszystkich powyższych zagadek przeznacza się jako nagrodę »Obrona Sztandaru« Ludwika Stasiaka.

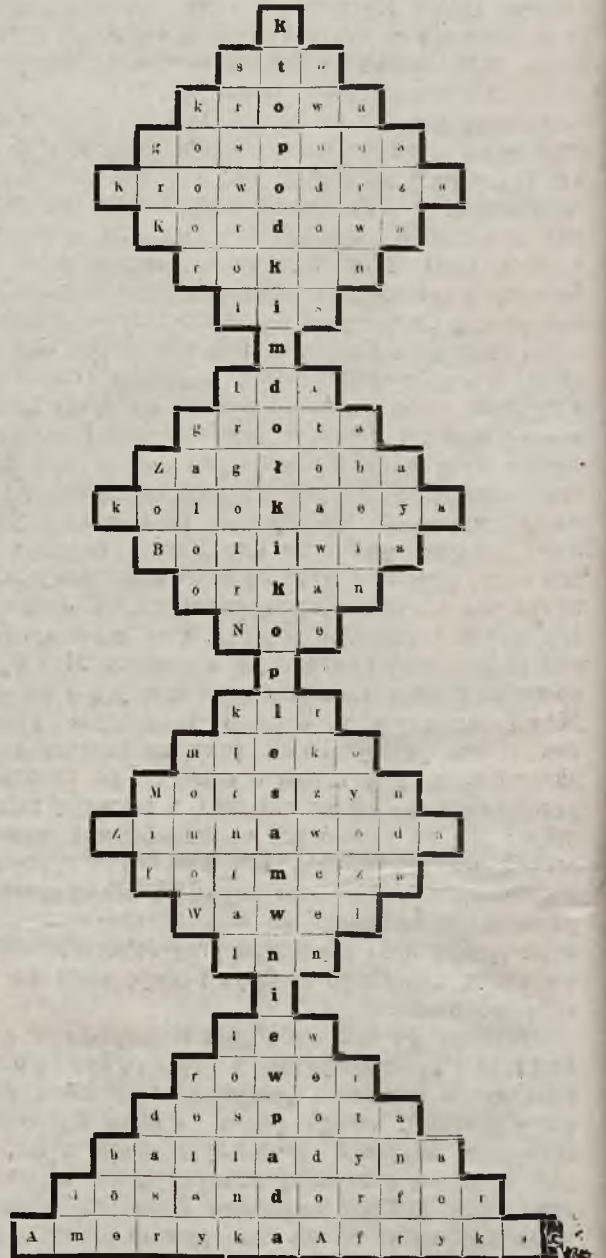


## Rozwiązanie zagadek z Nr. 5.

### Logogryf zgłoskowy.

Waryant, Łopatka, Andaluzja, D-meter, Ypsylony, Seraf, Łada, Antymon, Waregowie, Złodek, Epilog, Lepauto, Ezop, Neapol, Senegambia, Kleon, Iwerya.

### Zagadka.



Doore rozwiązanie nadesłali Pp. E. Byszewski Kraków, A. Mussil Lwów, Tow. »Zgoda« i J. Niepokój Krosno, St. Łaskiewicz Dębica, B. Ramułtowa Jęzów, K. Pozakowski Szczakowa, W. II Józefski Lichwin, Henryka Zwilling Tarnów, A. Surowiecki Kaków, A. Bocsoń Bóbrka, A. Stadler Lwów, T. Domini Kołomyja, St. Gajdzka Sieniawa, E. Kawiński Starosól, M. Pfeiffer Lwów, A. Trykowski Zabie, Helena Zielińska Manajów, D. Wamski Turka, K. Fuchs Czeremchów, J. Haładej Górki, L. Runze Lwów, Marya Świtkowska Pieszów, M. Karwacka Stanisławów, E. Bogdalska Koropuż, I. Bazylewicz Jaktorów, K. Sokołowski Stanisławów, Związek K. Krawców Kraków

Nagrodę przez losowanie otrzymała p. Heleua Zielińska w Manajowie. Prosimy o nadesłanie 35. hal. na koszt przesyłki poleconej.



## NADESLANE.

(Za rubrykę niniejszą Redakcja nie przyjmuje odpowiedzi na listy.)

Sanatorium i zakład wodoleczniczy specjalnych chorób nerwowych

**DRA KUPCZYKA**  
Kraków, ul. Szujskiego 1. 11.

Kąpiele gazowe z kwasem węglowym (naheimskie) - - Kąpiele wodoelektr.

